

Quine jest świadomy, że w ramach filozoficznej ontologii nie uznaje się, czy istnieją fotony, czy istnieją króliki. Decyzja o tym, co istnieje, zapada gdzie indziej. W ten sposób ontologia staje się analizą tego, co uznaje się w języku za istniejące, i jest ona identyczna z klasą wszystkich prawdziwych zdań egzystencjalnych. Zakres badań ontologicznych zakreślony jest w punkcie wyjścia zespołem zdań, które w ramach różnych języków zostały uznane za prawdziwe. W ten sposób ontologia ma charakter całkowicie wtórny, gdyż opiera się wyłącznie na zbiorze zdań wcześniej uznanych. Badania więc ontologiczne i epistemologiczne sprowadzają się *de facto* do analizy zdań uznanych „za pośrednictwem werdyktów tak-lub-nie”.

Zatem wyraźnie widać, że pryncypia filozoficzne Quine’a, które pozwalają mu w pierwszej kolejności zająć pozycję krytyka czy też sceptyka wobec wielu filozoficznie doniosłych rozróżnień, powodują, iż autor *Dwóch dogmatów empiryzmu* staje się bardziej radykalny niż ci, których krytykuje. Nie chodzi tu o radykalizm sam w sobie, ale o to, czy tzw. radykalny empiryzm, behawioryzm czy programowy ekstensjonalizm itd. nie są jednocześnie przyczyną czy też racją trudności i ograniczeń, na które w recenzji wskazywano. Czy wyjściem jest to, aby w każdej sytuacji za przedmiot analizy wybierać zdanie – czy wówczas z pola widzenia nie znikają nam przedmioty? Czy wyjściem w każdej sytuacji jest ekstensjonalizm w oprawie behawioralnej – czy jednak wtedy nie wyrzucamy za burtę innych istniejących związków między wyrażeniami? Czy problem percepcji da się wyjaśnić wyłącznie w drodze analizy zdań obserwacyjnych itd.?

Arkadiusz Gut

Metafizyka w filozofii analitycznej, (Prace Wydziału Filozoficznego, 66. Przekłady), pod red. T. Szubki, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1995, ss. 392.

Recenzowaną pozycję można potraktować jako kolejny krok w pokazywaniu związków filozofii tomistycznej, uprawianej w ramach szkoły lubelskiej, z ważnymi nurtami filozofii współczesnej. Filozofowie szkoły lubelskiej omawiali już związki tomizmu egzystencjalnego z fenomenologią (A. B. Stępień, S. Judycki, J. Wojtysiak), filozofią marksistowską (S. Kamiński, A. B. Stępień), hermeneutyką (A. Bronk), tomizmem transcendentalem (J. Herbut), filozofią M. Heideggera (A. Wawrzyniak), filozofią analityczną (S. Kamiński, T. Szubka), filozofią procesu (P. Gutowski). Wagę takiego zadania badawczego podkreślał S. Kamiński, jeden z twórców tej

szkoły. Analizując historię rozwoju tomizmu egzystencjalnego w szkole lubelskiej, można zobaczyć, że kontakt z innymi systemami filozoficznymi działał stymulująco na rozwój tegoż tomizmu.

Na antologię składają się następujące teksty: W. Van Quine, *Rzeczy i ich miejsce w teoriach* (1981); P. F. Strawson, *Byt i identyczność* (1976); D. Davidson, *Metoda prawdy w metafizyce* (1977); S. Kripke, *Identyczność a konieczność* (1971); D. Lewis, *Światy możliwe* (1973); R. C. S. Tallack, *Światy możliwe* (1976); D. Lewis, *Możliwości: konkretne światy czy abstrakcyjne obiekty proste?* (1986); P. van Inwagen, *Dwa pojęcia światów możliwych* (1986); A. Plantinga, *Dwie koncepcje modalności: modalny realizm i modalny redukcjonizm* (1987); M. Dummett, *Realność przeszłości 1968-1969*; J. McDowell, *O „Realności przeszłości”* (1978); C. Wright, *Realizm, znaczenie i prawda* (1987); N. Goodman, *Słowa, dzieła, światy* (1978); H. Putnam, *Dlaczego nie ma gotowego świata* (1983); Th. Nagel, *Subiektywność i obiektywność* (1979). Całość poprzedzona jest *Przedmową* oraz *Wprowadzeniem* (pióra T. Szubki), a zakończona *Notą o autorach*. Tłumaczami tekstów są T. Szubka i U. Żegleń.

Z tej racji, że we wstępie do antologii redaktor – T. Szubka – streszcza treść poszczególnych artykułów, rezygnujemy tutaj z ich omawiania. Skupimy się natomiast na następujących tematach: 1) definicja metafizyki; 2) metafizyka a ontologia; 3) światy możliwe; 4) realizm.

1. D e f i n i c j a m e t a f i z y k i

Tytuł pozycji (*Metafizyka w filozofii analitycznej*) rodzi wątpliwości. Szkoła lubelska prezentuje długą tradycję prowadzenia badań metafizycznych, gdzie słowo „metafizyka” ma ściśle określony sens, w punkcie wyjścia nie zawężony do konkretnego nurtu filozoficznego. Uważa się, że metaprzecmiotowe rozumienie metafizyki najzasadniej określili Arystoteles i Tomasz z Akwinu. Filozofowie szkoły lubelskiej badania swe charakteryzowali jako skrajnie różne od badań prowadzonych w ramach filozofii analitycznej. Takie stanowisko jest słuszne, jeżeli chodzi o filozofię analityczną z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. Jednakże ten gwałtownie rozwijający się nurt filozoficzny ma inne oblicze w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. (Genezę przejścia filozofii analitycznej z pozycji ametafizycznej do pozycji prometafizycznej przedstawił Szubka we *Wprowadzeniu*).

Szubka przyjmuje następującą definicję metafizyki: „[...] dział filozofii zajmujący się najogólniejszymi aspektami rzeczywistości, określający podstawowe kategorie tego, co istnieje itp.” (s. 9). Metafizyka odpowiada (m.in.) na pytanie: „Jakie rodzaje obiektów czy bytów istnieją w świecie i jak one istnieją” (s. 28). Tak określoną metafizykę traktuje Szubka jako synonimiczną z ontologią. Redaktor pozycji, chociaż sam tego nie ujawnia:

1) wyraźnie nawiązuje do koncepcji szerokiego traktowania metafizyki, jak to czynił S. Kamiński (jeden z nauczycieli Szubki)¹, który za metafizykę uważał „zarówno klasyczną metafizykę, jak i to, co pełni zastępczo jej funkcję, a nawet również to, co realizuje podobną jak ona rolę”²;

2) zdaje się przyjmować stanowisko zgodne z poglądami autora hasła *Metafizyka* z *A Companion to Metaphysics*, który pisze: „Nie ma żadnej jasnej i ogólnie akceptowalnej definicji metafizyki, nie ma zgodności co do jej zadań, zakresu czy działań. W tych okolicznościach najłatwiej jest wyjaśnić, co wpływowi filozofowie uważali za metafizykę”³.

Na podstawie tej antologii można spróbować następująco scharakteryzować metafizykę, jaka jest uprawiana przez filozofów tradycyjnie nazywanych analitycznymi. Metafizyka to fundamentalna dziedzina wiedzy badająca podstawowe „umeblowanie” świata (s. 153, 258), posługująca się określoną metodą. Metafizyka ta:

1) zakłada, że „ujawniając najogólniejsze cechy naszego języka, ujawniamy najogólniejsze cechy rzeczywistości”, bo „ci, którzy rozumieją wzajemnie swą mowę, muszą mieć wspólny pogląd na świat” (s. 79);

2) za swe podstawowe zadanie uważa wyjaśnienie relacji pomiędzy myślą a światem (s. 259);

3) w sposób istotny (co wynika z powyższych tez) łączona jest z zagadnieniami prawdy i znaczenia;

4) godząc się z Arystotelesem, iż metafizyka jest najbardziej ogólnym badaniem natury rzeczywistości⁴, jednocześnie uważa, że z tradycyjnych zagadnień metafizyki Arystotelesa da się zrealizować jedynie zagadnienie kategoryzacji bytów;

5) w nikłym stopniu nawiązuje do dziejów filozofii, ograniczając się głównie do dobrej znajomości tekstów współczesnych filozofów analitycznych;

6) nie widzi możliwości budowania teorii struktury bytu, nie podejmuje pytania, „dzięki czemu byt jest bytem”, ogranicza się jedynie do wskazania na własności konieczne i akcydentalne⁵;

¹ Zob. S. K a m i ń s k i, *Metody współczesnej metafizyki*, [w:] t e n ż e, *Filozofia i metoda. Studia z dziejów metod filozofowania*, (Prace Wydziału Filozoficznego, nr 52 – S. Kamiński, *Pisma wybrane*, t. II), do druku przygotował ks. J. Herbut, Lublin 1993, s. 41-122; t e n ż e, *Współczesne metody metafizyki*, tamże, s. 123-131.

² *Metody współczesnej metafizyki*, s. 45.

³ P. S i m o n s, *Metaphysics*, [w:] *A Companion to Metaphysics*, ed. J. Kim, E. Sosa, Oxford 1995, s. 310.

⁴ Zob. S. B l a c k b u r n, *Metaphysics*, [w:] *The Blackwell Companion to Philosophy*, ed. N. Bunnin, E. P. Tsui-James, Oxford 1996, s. 65.

⁵ Zwróćmy jednak uwagę na to, że wskazanie na czynniki konieczne jest sposobem wyjaśnienia: „dlaczego istnieje?”

7) nie podejmuje pytania, co to jest byt (podstawowe zagadnienie metafizyki Krapca⁶).

Przywołajmy tomistyczne rozróżnienie na przedmiot formalny i przedmiot materialny. Jeżeli charakterystykę przedmiotu metafizyki ograniczymy do określenia jej przedmiotu materialnego, to przedmiot metafizyki tomizmu egzystencjalnego oraz metafizyki filozofów analitycznych pokrywają się. Jest nim przynajmniej to, co istnieje realnie, czyli otaczający nas świat. Gdy natomiast definicję przedmiotu metafizyki wzbogacimy o określenie jej przedmiotu formalnego, zauważymy istotne różnice pomiędzy przedmiotem formalnym metafizyki tomizmu egzystencjalnego a przedmiotem formalnym metafizyki filozofii analitycznej. W tej ostatniej z pewnością nie bada się rzeczywistości realnie istniejącej ze względu na jej istnienie, jak to określa przedmiot formalny metafizyki tomizmu egzystencjalnego. Osobnego badania wymagałoby nazwanie przyjmowanego przedmiotu formalnego dla metafizyki filozofii analitycznej. Przepuszczalnie będzie on wspólny wszystkim jej przedstawicielom. Dla przykładu – przedmiotem formalnym metafizyki Strawsona jest ogólny aspekt rzeczywistości. Strawson wskazuje na typy pojęć podstawowych, którym mają odpowiadać typy bytów podstawowych. Z tej racji, że ogólność jest ludzkim sposobem poznawania partykulariów, Strawson koncentruje swą uwagę na aparacie pojęciowym, czyli bada schemat pojęciowy. Dlatego można powiedzieć, że Strawson bada partykularia „z perspektywy” schematu pojęć, który ma cechę ogólności. Tak określony przedmiot formalny nie prowadzi go jednak do badania jedynie sposobów używania wyrażeń, ale do odtworzenia struktury naszego schematu pojęciowego, obrazującej strukturę tego, co jest.

Jednym z podstawowych problemów, jakie podejmuje metafizyka filozofii analitycznej, jest zagadnienie relacji pomiędzy bytem realnym (światem) a bytem mentalnym (myślą). Filozofowie analityczni opierają się na założeniach tak sformułowanych przez Davidsona: „[...] badając najbardziej ogólne aspekty języka, będziemy badali najogólniejsze aspekty rzeczywistości. Pozostaje tylko powiedzieć, jak te aspekty można zidentyfikować i opisać” (s. 81). „Chcąc wydobyć ogólne cechy świata, musimy zwrócić uwagę w języku na to, na czym ogólnie biorąc polega prawdziwość dowolnego zdania w tym języku. Kryje się za tym sugestia, że jeśli warunki prawdziwości zdań umieści się w kontekście całościowej teorii, to tak powstała struktura językowa będzie odzwierciedlała najogólniejsze cechy rzeczywistości” (s. 81).

Tym samym zadanie badania sfery językowej (przynajmniej w przypadku niektórych przedstawicieli filozofii analitycznej) nie wynika ze sceptycyzmu co do możli-

⁶ Zob. M. A. K r a p i e c, *Zawsze byłem nieumiarkowanym realistą*, [w:] *Rozmowy o filozofii*, pod red. A. Zielińskiego, M. Bagińskiego, J. Wojtysiaka, Lublin 1996, s. 41; t e n ż e, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, (M. A. Krapiec, *Dzieła*, t. VII), Lublin (1966) 1995³.

wości prowadzenia badań filozoficznych dotyczących sfery świata realnego, ale z widzenia w tym ciekawej i owocnej drogi do odkryć filozoficznych.

Wyżej przytoczone założenia prowadzą do tego, że w filozofii analitycznej podejmuje się problem „werbalnego o d n i e s i e n i a do przedmiotów” (s. 32), czyli problem referencji oraz predykcji. Prócz Quine’a zagadnienie to podejmują Strawson (s. 53-77) i Davidson (s. 90). Ich stanowiska trzeba by prześledzić w odniesieniu do tekstu G. Fregego *Pojęcie i przedmiot (1892)*⁷, albowiem tu jest źródło podejmowania tego problemu na gruncie filozofii analitycznej.

W antologii znajdujemy różne stanowiska co do podstawowego „umeblowania” świata. To, co istnieje, to – według:

- 1) Quine’a – przedmioty fizyczne i klasy (za pomocą których da się zdefiniować czyste liczby) (s. 42 n.);
- 2) Strawsona – partykularia oraz uniwersalia (przedmioty abstrakcyjne) (s. 60)⁸;
- 3) Davidsona – zdarzenia jednostkowe (s. 90-93);
- 4) Kripkego – przedmioty mające własności konieczne (istotne) oraz niekonieczne (nieistotne) (s. 112 n.);
- 5) Lewisa – indywidua oraz zbiory (s. 249) (z innej perspektywy patrząc: świat aktualny, w którym my teraz obecnie się znajdujemy, oraz światy możliwe).

Podzielimy się pewną wątpliwością: W jakim sensie artykuł M. Dummetta *Realność przeszłości* jest tekstem z zakresu metafizyki? Niewątpliwie podejmuje on problem realizmu, ale czy zagadnienie realizmu semantycznego, rozpatrywane na przykładzie zagadnienia przeszłości jest zagadnieniem metafizycznym? Wydaje się, że nie. Z drugiej jednak strony – jaki dział filozofii zajmuje się realizmem semantycznym, jeżeli nie metafizyka? Zwróćmy też uwagę na inne teksty M. Dummetta. Filozof ten często wypowiada się na tematy poruszane przez współczesną metafizykę analityczną⁹.

Podobne uwagi odnoszą się do następnego artykułu, traktującego także o realności przeszłości (J. M c D o w e l l, *O „Realności przeszłości”*). Ten ostatni tekst jest najmniej metafizyczny.

Z kolei tekst Wrighta zasługuje na miano interesującego tekstu metafizycznego. Znamienne jest następujące stwierdzenie: „Jeśli cokolwiek wyróżnia dociekania filozoficzne, to tym czymś jest próba zrozumienia relacji między myślą a światem. Projekt ten jest konstytutywny dla metafizyki. [...] Realizm zaś stanowi po prostu

⁷ [W:] G. F r e g e, *Pisma semantyczne*, tł. z jęz. niem. B. Wolniewicz [Warszawa] 1977, s. 45-59.

⁸ Por. T. S z u b k a, *Metafizyka analityczna P. F. Strawsona*, Lublin 1995, s. 109.

⁹ Zob. np. *Realizm*, „Principia”, 6(1992) 5-31. Por. T. S z u b k a, *Michael Dummett i antyrealizm*, [w:] *Filozofować dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*, pod red. A. Bronka, Lublin 1995, s. 326-346.

najbardziej naturalną, zgodnie przyjmowaną na poziomie przedfilozoficznym konkluzję tego projektu” (s. 295).

Dodajmy jeszcze, że Davidson (jak sam o sobie mówi) zajmuje się „dawnymi zagadnieniami metafizyki w nowym kształcie”, który „jest pod wieloma względami atrakcyjny” (s. 94).

Dla czytelnika problematyczny może się okazać termin „esencjalizm”. Według Gilsona i Krapca esencjalizm to stanowisko filozoficzne, które uznaje bytowy prym czynnika esencjalnego nad egzystencjalnym. W recenzowanej antologii ten termin ma inne znaczenie. Szubka przywołuje go dwukrotnie we *Wprowadzeniu*. Raz pisze o „Quine’owskiej krytyce metafizycznego esencjalizmu”, określanego jako: „jest coś takiego, jak istnienie konieczne, że byty muszą posiadać pewne określone własności, aby być tymi, a nie innymi bytami [...]” (s. 17). W innym miejscu (fragment dotyczący Kripkego) pisze o esencjalizmie, „według którego istnieją istoty czy natury rzeczy, a obiekty określonych kategorii m u s z ą mieć pewne własności” (s. 21)¹⁰. Te *quasi*-definicje esencjalizmu są zgodne z określeniem podanym przez U. Żegleń (i – według Szubki – powszechnie przyjmowanym w filozofii anglosaskiej¹¹): esencjalizm to pogląd, „który wśród atrybutów rzeczy jedne traktuje jako esencjalne, tj. istotne, konieczne, a inne jako akcydentalne, tj. przygodne, możliwe”¹².

Chcemy jeszcze zaakcentować różnice, jakie niewątpliwie można stwierdzić pomiędzy metafizyką uprawianą przez filozofów analitycznych a metafizyką uprawianą przez tomistów egzystencjalnych (w szczególności Krapca).

Dla Krapca metafizyka to dział filozofii, podejmujący problematykę fundamentalną, taką jak „odpowiedzi na pytania: czym jest rzeczywistość? co to jest byt?”¹³ Filozofia to „interpretacja bytów istniejących konkretnie, ujmowanych analogicznie”¹⁴. Filozoficzne rozumienie świata sprowadza się do „wskazania na taki koniecznościowy czynnik, którego negacja jest negacją samego faktu danego do wyjaśnienia”¹⁵. „Najistotniejszy jest kontakt z rzeczywistością i jej tłumaczenie!”¹⁶

¹⁰ Zob. także: K r i p k e, *Identyżność a konieczność*, s. 99, 113.

¹¹ Korespondencja prywatna z T. Szubką z 12 II 1997 r.

¹² *Modalność w logice i w filozofii. Podstawy ontyczne*, (Biblioteka Myśli Semiotycznej, pod red. J. Pelca, 2. Rozprawy Lubelskie, pod red. L. Koja), Warszawa 1990, s. 139.

¹³ *Zawsze byłem nieumiarkowanym realistą*, s. 41.

¹⁴ Tamże, s. 42.

¹⁵ Tamże, s. 45.

¹⁶ Tamże, s. 60.

2. Metafizyka a ontologia

Niektórzy filozofowie analityczni zdają się milcząco zakładać konieczność poprzedzenia wyżej określonej metafizyki inną dyscypliną filozoficzną, badającą to, co możliwe i niesprzeczne, czyli ontologią¹⁷. Stalnaker pisze o dziedzinie wiedzy (nie nazywając jej ontologią), która dostarcza pojęć pierwotnych z racji ich „użyteczności teoretyzowania na pewnym poziomie abstrakcji, poziomie uwyrażniającym to, co wspólne dla pewnego zakresu skądinąd różnorodnych działań” (s. 153).

Przykładami pojęć ontologicznych w takim sensie byłyby: 1) pojęcie światów możliwych, które „nie jest pojęciem metafizycznym, aczkolwiek jednym z zastosowań tego pojęcia jest przygotowanie zrębów metafizycznego teoretyzowania. Jest to pojęcie formalne czy funkcjonalne [...]” (s. 153); 2) pojęcie indywiduum, „które jest presuponowane przez ekstensjonalny rachunek kwantyfikatorów. Indywiduum nie jest rzeczą określonego rodzaju, lecz określoną rolą, jaką mogą odgrywać rzeczy dowolnego rodzaju: rolą podmiotu predykcji. Akceptacja semantyki rachunku kwantyfikatorów nie jest akceptacją jakiejś określonej metafizyki indywiduów, mimo że można posługiwać się zasobami tej teorii semantycznej do klaryfikacji zobowiązań metafizycznych” (s. 153).

Wtedy ontologia byłaby pierwszą nauką filozoficzną, a metafizyka – drugą. Czy nią tak Stalnaker i Kripke, w pewnym sensie także Lewis; jego ontologia byłaby teorią wszystkich światów, a więc aktualnego i możliwych. U pozostałych filozofów nie widzimy, by takie rozróżnienie „pracowało”. Jasnego odróżnienia dwóch dziedzin wiedzy, przez nas nazwanych ontologią i metafizyką, nie ma u żadnego z autorów antologii.

Czy rozprawy składające się na antologię są z zakresu metafizyki czy ontologii? Postaramy się wymienić niektóre kryteria odróżniające ontologię od metafizyki:

- 1) metafizyka bada to, co istnieje realnie (i z tego wychodzi), ontologia bada to, co istnieje jako niesprzeczne (a więc może istnieć także jako jedynie pomyślane);
- 2) ontologia traktuje rzeczywistość jako szczególny przypadek tego, co możliwe;
- 3) ontologia dokonuje analizy podstawowej aparatury pojęciowej, występującej w różnych działach wiedzy, stanowiąc ewentualnie wstępny dział metafizyki;
- 4) ontologia bada przedmiot (cokolwiek w oderwaniu od jego istnienia), metafizyka bada byt (cokolwiek istniejącego)¹⁸;

¹⁷ Pomijamy tu problem jednoznacznej i precyzyjnej definicji ontologii. Na temat trudności z tym związanych zob. A. B. Stępień, *Ontologia: typy i status poznawczy. Ontologia a metafizyka*, [w:] *Studia metafizyczne*, t. I: *Dyscypliny i metody filozofii*, pod red. A. B. Stępnia, T. Szubki, Lublin 1993, s. 9-37; t e n ż e, *Metafizyka a ontologia*, „Roczniki Filozoficzne”, 9(1962), z. 1, s. 85-99; J. W o j t y s i a k, *Ontologia czy metafizyka?*, [w:] *Studia metafizyczne*, t. I, s. 101-134.

¹⁸ Zob. W o j t y s i a k, art. cyt., s. 117.

7) ontologia bada to, co konieczne, ale istnienie czego jest tylko możliwe; metafizyka bada to, co faktycznie istnieje, ale o czym nie wiadomo, czy jest konieczne¹⁹ (kryterium to jest wewnętrznie sprzeczne wtedy, gdy znaczenie konieczności ustaliło się na podstawie równości: byt konieczny = byt, który nie może nie istnieć).

Te pytania trzeba by indywidualnie odnieść do każdego tekstu składającego się na prezentowaną antologię. Z uwagi na brak proponowanego odróżnienia w omawianych rozprawach odpowiedź na postawione pytania nie jest łatwa.

Innym problemem jest, że niektórzy tomiści egzystencjalni (do ich myśli cały czas się odnosimy) uważają za zgubne poprzedzanie metafizyki ontologią lub w ogóle negują sens takiej dziedziny filozoficznej. Jednakże – według Stępnia – na gruncie tomizmu egzystencjalnego można by sformułować ontologię jako „naukę o czymkolwiek, co jest jakieś. Przedmiotem takiej ontologii byłby m.in. i byt realny, rozważany w całej swej bytowości (z istnieniem łącznie), ale bez ustosunkowania się do jego faktycznego istnienia. Ontologia byłaby nauką hipotetyczno-dedukcyjną (przynajmniej w licznych swych fragmentach), bez sądów kategorycznych. Zajmowałaby się tym, co pomyślane, ale nie jako pomyślane, lecz jako możliwe, niesprzeczne itp. Byłaby niezależna zarówno od teorii poznania (z uwagi na swą hipotetyczność), jak i od metafizyki i innych nauk. Różniłaby się od koncepcji fenomenologicznej tym, iż nie odwoływałaby się do zawartości idei i godziłaby się na interpretację umiarkowanie empiryczną (w stylu perypatu)”²⁰.

Stępień jest świadomy tego, że taka ontologia niesie z sobą pewne niebezpieczeństwa:

„1. traktuje istnienie w aspekcie struktur tożsamościowych, jako jedną z możliwości, pomijając jego aspekt dynamiczny, dostępny metafizyce,

2. powoduje przesunięcie badań filozoficznych na to, co możliwe, zaciera różnicę między tym, co istniejące, a tym, co pomyślane”²¹.

Czy ontologiczne teksty monografii potwierdzają te niebezpieczeństwa? Z pewnością jest to temat interesujący, aczkolwiek wymagający oddzielnego, dogłębnego badania.

¹⁹ Zob. t e n ż e, *R. Ingardena koncepcja ontologii a koncepcja metafizyki tomizmu egzystencjalnego*, [w:] *Studia metafizyczne*, t. I, s. 208. Podobnie pisał J. Duns Szkot (*Traktat o Pierwszej Zasadzie*, Warszawa 1988, s. 27): „Twierdzenia dotyczące aktualnego istnienia są przygodne, aczkolwiek wystarczająco oczywiste; natomiast twierdzenia dotyczące tego, co możliwe, są konieczne. Tamte odnoszą się do bytu istniejącego, te zaś w znaczeniu właściwym mogą się odnosić także do bytu pojmowanego w znaczeniu istoty”.

²⁰ *Metafizyka a ontologia*, s. 97 n. Por. także: A. B. S t ę p i e ń, *Ontologia: typy i status poznawczy. Ontologia a metafizyka*, s. 23; W o j t y s i a k, *Ontologia czy metafizyka?*, s. 114 n.

²¹ *Metafizyka a ontologia*, s. 98.

Niektórzy twierdzą, że cała filozofia analityczna uprawia ontologię, a nie metafizykę. Czyli: 1) bada to, co konieczne i niesprzeczne, a realne istnienie czego jest tylko możliwe; nie bada tego, co istnieje faktycznie i nie zawsze jest konieczne; 2) rzeczywistość istniejącą traktuje jako szczególny przypadek tego, co możliwe i niesprzeczne.

Wydaje nam się, że przynajmniej niektóre teksty antologii *Metafizyka w filozofii analitycznej* nie są z zakresu metafizyki, lecz z zakresu ontologii. W praktyce nie jest jednak łatwo rozstrzygnąć, jakiego typu badania autor prowadzi, czy pisząc o tym, co realne, pisze to jako ontolog, czy jako metafizyk.

3. T e o r i a ś w i a t ó w m o ż l i w y c h

Badając zagadnienie konieczności metafizycznej, filozofowie analityczni odwołują się do teorii światów możliwych. Na podstawie tekstów zawartych w antologii można wyróżnić dwa podstawowe stanowiska co do istnienia światów możliwych²²:

1. Stanowisko zwane przez van Inwagena konkretyzmem, przez Lewisa realizmem modalnym, przez Stalnakera skrajnym realizmem, przez Plantingę teorią odpowiedników. Przedstawicielami tego stanowiska są D. Lewis i P. Unger (s. 178). Stanowisko to przyjmuje realne „istnienie bytów, które można by nazwać «sposobami, na jakie rzeczy mogłyby być»” (s. 138).

2. Stanowisko zwane przez Stalnakera realizmem umiarkowanym, przez van Inwagena abstrakcjonizmem, przez Lewisa erzacowym realizmem modalnym. Przedstawicielami tego stanowiska są R. Stalnaker i van Inwagen. „[...] realista umiarkowany jest przekonany, że jedyne światy możliwe [...] nie są, oczywiście, konkretnymi obiektami lub sytuacjami, lecz obiektami abstrakcyjnymi, których istnienie jest wywnioskowane lub wyabstrahowane z działań podmiotów racjonalnych” (s. 145 n.). Realizm ten jest realizmem „umiarkowanym”, bo nie musi zaliczać światów możliwych do podstawowego „umeblowania” świata.

Poza tym podziałem znajduje się teoria światów możliwych przedstawiona przez N. Goodmana. Według niego, jak to ujmuje Szubka we *Wprowadzeniu*, „w poznaniu nie tyle odkrywamy naturę jednego czy wielu otaczających nas światów, ile raczej tworzymy wiele wersji świata z symboli, którymi się posługujemy” (s. 26).

Zapoznamy się bliżej z pierwszym z wymienionych stanowisk, w wersji Lewisa²³.

²² Porównaj z inną klasyfikacją stanowisk traktujących o światach możliwych: Ż e g l e Ń, dz. cyt., s. 129-135.

²³ Por. tamże, s. 136-138, 144 n.

Dla Kripkego koncepcja światów możliwych była tylko metaforą, której nie należało traktować „poważnie” (w sensie ontologicznym) – pisze Szubka (s. 21)²⁴. Ta myśl filozoficzna, że otaczające nas przedmioty mogłyby być ustawione na wiele innych sposobów, niejako staje się żywa w filozofii Lewisa.

Według Lewisa to, co istnieje, istnieje tylko konkretnie, realnie, czasoprzestrzennie. Dlatego van Inwagen nazywa Lewisa materialistą (s. 190). Nie istnieje nic abstrakcyjnie – pisze Lewis – sfera abstrakcyjna jest niezrozumiała. Na tej podstawie Plantinga posądza Lewisa o nominalizm.

W ramach tego, co jest, Lewis wyróżnia:

A) dwa rodzaje światów:

- 1) świat zwany światem aktualnym, charakteryzowanym jako świat, w którym my aktualnie jesteśmy;
- 2) światy zwane „możliwymi”, będące „sposobami, na jakie rzeczy mogłyby być” (s. 127);

B) dwa rodzaje bytów: indywidua i zbiory; wszystko inne (np. własności), jest definiowane za pomocą tych dwóch.

Posiadanie własności to przynależność do zbioru. Lewis uważa własność za zbiór – przede wszystkim za zbiór wszystkich egzemplifikacji własności (z tego i z innych światów). Własność bycia osłem proponuje utożsamiać ze „zbiorem osłów, osłów z innych światów wraz z osłami z naszego świata” (s. 246). Własność to „zbiór tych bytów możliwych, aktualnych lub nie, które mają daną własność” (s. 245). (Według Plantinga własności nie są zbiorami – s. 241).

Niekiedy mówi się, że ta metafizyka jest bogata ilościowo (ze względu na niezliczoną liczbę światów możliwych), lecz zarazem uboga jakościowo (ze względu na dwie kategorie istniejących przedmiotów²⁵).

O światach możliwych Lewis mówi:

1) wyjaśniają przypadkowość aktualizowania się takich, a nie innych cech przygodnych. W innym świecie możliwym dane indywiduum realizuje inne cechy przygodne. Realizm modalny – według Lewisa – wyjaśnia naiwną wiarę, że stoły i krzesła mogłyby być inaczej rozmieszczone (s. 131);

2) nie różnią się co do sposobu i rodzaju istnienia od świata, w którym my się znajdujemy; różnią się od siebie „pod względem tego, co się w nich dzieje” (s. 128). „[...] w żaden sposób nie utożsamiam światów możliwych z «porządnymi» bytami językowymi [ani z bytami abstrakcyjnymi, ani ze zbiorami zdań]; uważam, że światy możliwe są same z siebie «porządnymi» bytami. Kiedy głoszę realizm co do światów możliwych, rozumiem go dosłownie” (s. 128). Światy możliwe są „dalszymi obiektami t e g o rodzaju [co świat aktualny]” (s. 128; zob. także s. 129);

²⁴ K r i p k e, *Identyczność a konieczność*, s. 107 n.

²⁵ Korespondencja prywatna z T. Szubką z 12 II 1997 r.

3) są czasoprzestrzennymi, izolowanymi, konkretnymi obiektami, „które są czasoprzestrzennie powiązane tylko z samymi sobą i swymi częściami” (s. 231);

4) ten świat, w którym my się znajdujemy, różni się od innych światów tylko tym, że my w nim akurat jesteśmy, niczym innym. „Ja twierdzę, że «aktualny» znaczy «z tego świata»: rzeczy aktualne są tymi rzeczami, które są częścią tego samego świata konkretnego co my sami” (s. 158);

5) Lewis mówi także o przedmiotach niemożliwych, które określa jako „krzyżujące się z dwoma lub więcej światami” (s. 184);

6) można dopatrzeć się trzech „dróg” dowodzenia takiej koncepcji światów możliwych:

– „Język potoczny dopuszcza parafrazę: istnieje wiele sposobów, na jakie rzeczy mogłyby być, poza sposobem, na jaki istnieją aktualnie” (s. 127);

– „Jeśli nasze modalne sposoby mówienia nie są kwantyfikatorami obejmującymi światy możliwe, to czym wobec tego są?” (s. 127); „Realizm w sprawie światów możliwych jest próbą – jedyną próbą, jaką znam – usystematyzowania tych uprzednio istniejących opinii modalnych” (s. 145);

– „Ponieważ nie mogę uwierzyć, że ja i całe moje otoczenie jest zbiorem zdań (choć nie mam żadnego dowodu na to, że tak nie jest), nie mogę również uwierzyć, że inne światy są zbiorami zdań” (s. 129).

Zauważmy, że Lewis z jednej strony powołuje się na język potoczny, podając racje przyjmowania swoich radykalnie realistycznych światów możliwych, z drugiej strony nie przyjmuje tezy, że realizm ten „nie zgadza się, i to zupełnie, z powszechną opinią o tym, co istnieje” (s. 156 n.)²⁶.

Lewis zwraca także uwagę na korzyści teoretyczne wynikające z przyjmowania teorii światów możliwych (s. 132 n.).

Na koniec – za Goodmanem – zapytajmy: „Czy z tego szaleństwa mnożenia światów nie powinniśmy teraz powrócić do normalności?” (s. 341).

5. R e a l i z m

Teksty zawarte w *Metafizyce w filozofii analitycznej* przedstawiają nam fragmenty współczesnego sporu o realizm:

- 1) ontologiczny (szczególnie o tzw. realizm modalny),
- 2) epistemologiczny,
- 3) semantyczny.

M. Dummett²⁷ zauważa, że chociaż przedmiotem sporu w każdym z wymienionych rodzajów realizmu jest coś innego, to forma tych sporów jest podobna.

²⁶ Prawdopodobnie chodzi tu o powszechną opinię filozoficzną.

²⁷ *Realizm*, „Principia”, 6(1992) 5.

Zagadnienie realizmu ontologicznego można by było rozwinąć opierając się na następującej tezie Quine'a: „Niczego bardziej nie możemy być pewni niż rzeczy zewnętrznych, a w każdym razie przynajmniej niektórych z nich – innych ludzi, kijów, kamieni” (s. 31 n.). Teoria Lewisa co do istnienia światów możliwych także daje nam odpowiedź na pytanie, co istnieje realnie: światy możliwe istnieją realnie, czyli aktualnie.

W ramach zagadnień realizmu ontologicznego mieści się zagadnienie realizmu co do istnienia uniwersaliów. Wprowadzeniem do analizy sporu o ten realizm mogłaby być następująca wypowiedź Plantingi: „[...] realista egzystencjalny w odniesieniu do uniwersaliów utrzymuje, że w rzeczywistości są takie rzeczy, jak uniwersalia; antyrealista utrzymuje, że takich rzeczy nie ma, i może jeszcze dodać, że funkcja, jaką im przypisują, spełniana jest faktycznie przez byty jakiegoś innego rodzaju” (s. 217).

Realizm epistemologiczny (czyli pytanie o to, czy świat poznawany jest niezależny od podmiotu poznającego) można by rozwinąć na przykładzie artykułu Th. Nagla (s. 371-387).

Tematem mało opracowanym w polskiej literaturze filozoficznej jest zagadnienie (anty)realizmu semantycznego, zilustrowane w antologii aż trzema rozprawami (M. D u m m e t t, *Realność przeszłości*; J. M c D o w e l l, *O „Realności przeszłości”*; C. W r i g h t, *Realizm, znaczenie i prawda* – s. 257-388)²⁸.

Zagadnienie to sformułował (w latach sześćdziesiątych) M. Dummett. Uznał on, że podstawową płaszczyzną sporu o realizm (ontologiczny i epistemologiczny) jest płaszczyzna semantyczna. Przyjmowana koncepcja znaczenia zdań determinuje dane stanowisko jako realistyczne lub antyrealistyczne. „Według realisty – pisze Dummett – przypisujemy znaczenie [...] zdaniom w taki sposób, że wiemy, w wypadku każdego takiego zdania, co musi zajść, aby było ono prawdziwe [...]” Warunki, w jakich zdania są prawdziwe lub fałszywe, są pojęte jako „warunki, które zachodzą lub nie zachodzą niezależnie od naszej wiedzy lub zdolności do wiedzy”. Antyrealista zaś uważa, że „znaczenia zdań [...] dane są nam [...] w kategoriach warunków, które uznajemy za ustalające prawdziwość lub fałszywość zdań [danej] klasy” (s. 257).

Można powiedzieć, że realizm semantyczny to stanowisko, które przyjmuje, iż znajomość znaczenia zdania polega na znajomości jego warunków prawdziwości (warunki te są niezależne od naszej zdolności ich rozpoznawania)²⁹. Na podstawie

²⁸ Na ten temat zob. także: T. S z u b k a, *Michael Dummett i antyrealizm*, [w:] *Filozofować dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*, s. 327-346; t e n ż e, *Strawson and Anti-realism*, [w:] *The Philosophy of P. F. Strawson*, ed. by L. E. Hahn, Chicago 1998, s. 175-191; P. F. S t r a w s o n, *Reply to Tadeusz Szubka*, tamże, s. 192-197.

²⁹ Porównaj z określeniem realizmu podanym przez Dummetta w innym tekście: „Realizm jest tezą s e m a n t y c z n ą, tezą dotyczącą tego, co – ogólnie biorąc – czyni zdanie danej klasy prawdziwym, gdy jest ono prawdziwe. Minimum tego, co może głosić realizm, sprowadza się do tego, że zdania danej klasy odnoszą się do jakiejś rzeczywistości, która istnieje

znajomości związku prawdziwościowego potrafimy ustalić prawdziwość lub fałszywość danego zdania (s. 262). Według antyrealizmu wspomniane wyżej warunki są jakoś zależne od podmiotu poznającego (s. 257).

McDowell „stara się pokazać, że realizm opierający się na związkach prawdziwościowych nie jest jedyną możliwą formą realizmu. Istnieje realizm, który nie dokonuje drastycznego oddzielenia samych warunków prawdziwości od naszej zdolności ich rozpoznania [...]” (s. 25).

Z kolei Wright przedstawia nam argumenty na rzecz antyrealizmu. Są to: argument z nabywania języka, argument odwołujący się do tezy Wittgensteina o identyczności znaczenia i użycia, argument z normatywnego charakteru znaczenia, argument kwestionujący pojmowanie znaczenia jako czegoś, co jest „«rządzone» zewnętrznymi wobec nas standardami” (s. 25 n.).

Rodzi się pytanie, jak się mają: realizm i antyrealizm semantyczny do realizmu (idealizmu) ontologicznego, realizmu (idealizmu) epistemologicznego, realizmu (nominalizmu) co do sposobu istnienia uniwersaliów? Zagadnienie to nie jest poruszone w antologii.

*

Niniejsza recenzja nie pretenduje do tego, by przedstawić wszystkie ciekawe tematy, jakie porusza antologia. Dla przykładu interesujące byłoby dłuższe zatrzymanie się przy zagadnieniach:

1) relacji zewnętrznych oraz relacji wewnętrznych (omawianych wraz z teorią światów możliwych) (s. 204);

2) własności istotnych i akcydentalnych (s. 218 nn.).

Czy powyższa charakterystyka metafizyki w filozofii analitycznej nie świadczy jednak o powrocie filozofii analitycznej do klasycznej problematyki metafizycznej? Wszak poruszane przez nią problemy to niektóre z tradycyjnych problemów metafizycznych (własności konieczne i przygodne, realizm ontologiczny). A skoro tak, to może trzeba by było metafizykujący nurt filozofii analitycznej z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. nazwać filozofią postanalityczną?

niezależnie od naszej o niej wiedzy, w taki sposób, iż ta rzeczywistość sprawia, że każde zdanie tej klasy jest zdecydowanie prawdziwe albo fałszywe, i to znowuż niezależnie od tego, czy znamy jego wartość logiczną lub nawet jesteśmy w stanie ją odkryć. Tak więc realizm wiąże się z akceptacją, dla zdań danej klasy, zasady dwuwartościowości (*bivalence*), zasady, że każde zdanie jest zdecydowanie albo prawdziwe, albo fałszywe. Akceptacja dwuwartościowości nie jest, jak to zobaczymy, wystarczająca dla realizmu, lecz jest dla niego konieczna” (M. D u m m e t t, *Realism and Anti-realism*, [w:] t e n Ź e, *The Seas of Language*, Oxford 1993, s. 462-478 – cyt. za: S z u b k a, *Michael Dummett i antyrealizm*, s. 330).

Zwróćmy jeszcze uwagę na następującą wypowiedź Krąpca: „Twierdzę, że tylko jedna filozofia może czerpać z innych filozofii – jest to filozofia realistyczna”³⁰. A więc tomizm egzystencjalny – jako filozofia realistyczna – może czerpać także z filozofii analitycznej (pomimo zauważonych różnic pomiędzy tymi dwiema filozofiami)!. Dalej Krąpiec przytacza zdanie św. Justyna: „Gdziekolwiek jest Logos i Prawda, tam i my jesteśmy”³¹. Dodajmy jeszcze, że Krąpiec zawsze akcentował wagę znajomości innych systemów filozoficznych (m.in. po to, by na ich przykładzie uczyć się omijać podstawowe błędy³²).

Zasługą całego zespołu redakcyjnego niewątpliwie jest to, że w antologii liczącej 390 stron znalazłam tylko dwie „literówki”. Na s. 25 jest „analizowanej”, powinno być „analizowany”. Na s. 180 jest „która”, powinno być „którą”. Natomiast na s. 219 jest „Austrii”, a powinno być „Australii”.

Dokuczają brak indeksu osobowego i rzeczowego.

Czekamy na antologię obrazującą badania metafizyczne, prowadzone przez filozofów zwanych analitycznymi, w latach dziewięćdziesiątych.

Gabriela Besler

³⁰ *Zawsze byłem nieumiarkowanym realistą*, s. 52.

³¹ Tamże, s. 55.

³² Zob. tamże, np. s. 58.